

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ**
(NR 41)
z dnia 16 grudnia 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 41)

16 grudnia 2020 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Polaka (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

I. informację o dokumentach, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag (COM(2020) 594, 739, 748 (art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej); COM(2020) 700, 704, 706, 707, 708, 735, 736, 737, 743, 744, 754 (art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.); COM(2020) 696, 699, 705, 714, 715, 724, 728, 732, 733, 738, 740, 741, 742, 745, 747, 750, 751, 752, 756, 771 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.);

II. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację Rady Ministrów o wynikach posiedzenia Rady Europejskiej, które odbyło się w dniach 10 i 11 grudnia 2020 r.;

III. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Program prac Komisji na 2021 r. (COM(2020) 690 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu;

IV. w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację Rady Ministrów o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Środowiska (17 grudnia 2020 r.) COM(2020) 78, 80, 563, 642, 798;

V. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosek dotyczący decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ogólnego unijnego programu działań w zakresie środowiska do 2030 (COM(2020) 652 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP;

VI. sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Konrad Szymański** minister ds. Unii Europejskiej wraz ze współpracownikami, **Adam Guibourgé-Czetwertyński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz**, **Agnieszka Maciejczak** i **Anna Marciniak** – z sekretariatu

Komisji w BSM; **Marlena Drozdowska-Zadura, Marcin Fryźlewicz, Adrian Grycuk** – eksperci z Kancelarii Sejmu.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Informuję, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej, umożliwiającą porozumiewanie się na odległość. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, posłów do Parlamentu Europejskiego, jeśli są, pana ministra, wszystkich ministrów i towarzyszące im osoby.

Szanowni państwo, przystępujemy teraz do stwierdzenia kworum. Przypominam, że posłowie obecni na sali obrad Komisji mogą głosować za pomocą legitymacji poselskiej, a państwa posłów nieobecnych na sali proszę o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku w aplikacji na tablecie w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu. Bardzo proszę uruchomić. Mamy kworum, tak że posiedzenie formalnie spełnia wszystkie warunki.

Informuję państwa posłów, że chęć zabrania głosu zdalnego należy zgłaszać poprzez czat w aplikacji Whereby po zalogowaniu się do pokoju wideokonferencyjnego. Czy są, szanowni państwo, jakieś inne uwagi do porządku obrad? Nie widzę, nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła proponowany porządek obrad.

Pkt I, przechodzimy do rozpatrzenia pkt I, czyli informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty: w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej COM(2020) 594, 739 i 748, w trybie art. 8 ust. 2 ustawy COM(2020) 700, 704, 706, 707, 708, 735, 736, 737, 743, 744, 754; w trybie art. 3 ust. 2 ustawy z uwzględnieniem art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu COM(2020) 696, 699, 705, 714, 715, 724, 728, 732, 733, 738, 740, 741, 742, 745, 747, 750, 751, 752, 756 i 771. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi, czy też zgodnie z wnioskiem prezydium możemy przyjąć je bez rozpatrywania przez Komisję? Sprzeciwu nie słyszę. **Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Pkt II, art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy – wyniki Rady Europejskiej, 10–11 grudnia. Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbyło się w dniach 10 i 11 grudnia br. Rząd reprezentuje pan minister Konrad Szymański, minister do spraw Unii Europejskiej. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, chciałem spytać, czy w trakcie dłuższej wypowiedzi można zdjąć maskę, biorąc pod uwagę, że jesteśmy w pewnej odległości? Nie wiem, jaki jest zwyczaj, jakie jest uzgodnienie na Komisji?

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Mnie to nie przeszkadza. Bardzo proszę.

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Jeżeli to nie przeszkadza, to tak będzie łatwiej. Rada Europejska zebrała się w dniach 10 i 11 grudnia po to, żeby zająć się kilkoma bardzo ważnymi, takimi jak koordynacja działań związanych z COVID-19, licznymi tematami z zakresu relacji zewnętrznych UE, prawem klimatycznym, a także podjąć bardzo szczegółowe rekomendacje, jeżeli chodzi o kwestie bezpieczeństwa w kontekście terroryzmu w Europie. Na pewno bardzo kluczowym elementem posiedzenia Rady Europejskiej w tych dniach było uzgodnienie rozwiązań, które pozwoliły na pokonanie kryzysu budżetowego, który miał miejsce bezpośrednio przed posiedzeniem Rady Europejskiej. Biorąc pod uwagę chronologię konkluzji Rady Europejskiej, zacznę od tego właśnie tematu.

Jak państwo wiedzą, Rada Europejska zdecydowała się na to, aby wspólnie ustalić jedenaście różnych reguł dotyczących stosowania rozporządzenia o ochronie budżetu

UE, tak jak ono zostało zaproponowane po negocjacjach Parlamentu Europejskiego i Komisji, i Rady. Było to działanie konieczne z polskiego punktu widzenia, ponieważ rozporządzenie mimo dwuletnich prac legislacyjnych cały czas przedstawia bardzo wiele wieloznaczności czy też dwuznaczności, które nie powinny mieć miejsca w przypadku żadnego aktu prawnego. Z tym problemem spotykamy się przecież również w polskim Sejmie. A w szczególności aktu prawnego, którego dwuznaczności dotyczą zasadniczych gwarancji traktatowych państw członkowskich.

Spośród ważnych zasad dotyczących stosowania tego prawa, ważnych dla Polski zasad, chciałbym zwrócić uwagę na przynajmniej trzy elementy spośród tych jedenastu. One wszystkie są korzystne oczywiście, natomiast trzy są szczególnie ważne z polskiego punktu widzenia. Wszystkie 27 państw członkowskich UE zgodziło się na bardzo jednoznaczne ścisłe zapisy, że rozporządzenie może być stosowane tylko i wyłącznie w kontekście ochrony budżetu, i żadnym innym, ochrony budżetu pod również szczególnie wskazanymi aspektami. Po pierwsze, jest to właściwe wdrażanie budżetu UE; po drugie, jest to zachowanie niezależności kontroli wdrażania budżetu UE; po trzecie, są to efektywne środki walki z oszustwami, defraudacjami, korupcją w związku z budżetem UE. Równie jednoznacznie 27 państw członkowskich UE uzgodniło, że sam fakt stwierdzenia naruszenia praworządności, nawet jeżeli taki fakt, takie stwierdzenie następuje ze strony instytucji UE, nie powoduje, nie stwarza podstaw do uruchomienia mechanizmu zawieszania płatności. Z ważnych rzeczy – trzeci aspekt – Rada Europejska potwierdziła, że w każdym wypadku związek między ewentualnym naruszeniem praworządności i szkodami dla budżetu UE nie może być ogólny, musi być bardzo ścisły, bezpośredni. Użyto sformułowania „związek przyczynowo-skutkowy”. Trudno o bardziej ścisłe wyznaczenie reguły zależności między jedną a drugą sferą.

Zwracaliśmy uwagę na te problemy przez ostatnie dwa lata. Bardzo źle się stało, że nie można było tego uzgodnić w normalnej procedurze legislacyjnej, bo pozwoliłoby to uniknąć bardzo poważnego kryzysu politycznego, który miał miejsce bezpośrednio przed szczytem. Te ustalenia powodują, że mamy zupełną jasność, nie tylko co do zakresu stosowania tego rozporządzenia, ale również co do tego, że to na Komisji Europejskiej ciąży ciężar dowodu, że wbrew pierwotnym założeniom to nie państwo, któremu zarzuca się cokolwiek, ma tłumaczyć się z tego, że nie jest wielbłądem, i ma szukać zrozumienia u innych państw dla tego tłumaczenia. To Komisja Europejska, na którą spada ciężar dowodu, musi szukać zrozumienia u państw członkowskich w tej sprawie na dalszym etapie. Ale te pierwsze dwie rzeczy myślę, że są kluczowe.

Mówię o tym wyraźnie dlatego, że chciałbym, aby wybrzmiało to na tym posiedzeniu Komisji bardzo jednoznacznie, że wszelkie dywagacje dotyczące tego, kiedy rozporządzenie wejdzie w życie – czy wejdzie przed, czy po wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE, ma znaczenie drugorzędne z polskiego punktu widzenia. Nam nie chodzi o drobne koncesje dotyczące takiego lub innego terminu. Można się oczywiście spierać, czy ten termin będzie bardzo odległy, czy bardzo szybki. Jest to nieistotne. Z polskiego punktu widzenia istotne, kluczowe jest to, aby wyznaczone były obiektywne reguły funkcjonowania tego mechanizmu. I tak się stało.

Elementem uzgodnień są nie tylko konkluzje Rady Europejskiej. Te konkluzje byłyby faktycznie zbyt słabym instrumentem, gdybyśmy się zatrzymali w całej gamie rozwiązań, które zostały zastosowane, tylko i wyłącznie na konkluzjach. Konkluzjom towarzyszy zobowiązanie Komisji Europejskiej, bardzo jednoznaczne, wpisane do protokołu, że po pierwsze Komisja Europejska rozumie ustalenia 27 państw i podziela te ustalenia. Co więcej, Komisja Europejska zobowiązuje się do tego – takie słowo pada w tej deklaracji – by w stosowaniu tego prawa kierować się ustalonymi przez Radę Europejską zasadami.

Jest i trzeci element, który również z jakichś powodów ucieka w analizie skutków tego szczytu, wyników tego szczytu. Jest nim opinia prawna, służb prawnych Rady, która wyprzedzająco, biorąc pod uwagę oczywistą krytykę, która się uwolniła już teraz i będzie na pewno dzisiaj bardzo głośna z powodu działań PE, służby prawne Rady wyprzedzająco przedstawiły oficjalną opinię prawną w stosunku do tych działań, wskazując, że ustalenia te nie są sprzeczne z rozporządzeniem, nie są też sprzeczne z traktatem.

To jest niezwykle istotne, ponieważ w UE bardzo często się zdarza, a w tym wypadku jest to wyjątkowo jaskrawy przykład sprawy, gdzie autonomia i rola traktatowa poszczególnych instytucji UE jest rozumiana różnie. Będziemy świadkiem tego dzisiaj, kiedy PE zapewne przyjmie niezwykle krytyczną wobec tych ustaleń rezolucję, polemizując głównie z tym właśnie wątkiem, sugerując, że ustalenia wkraczają w zakres kompetencji Komisji Europejskiej czy też Parlamentu, czy też legislatorów. Opinia służb prawnych Rady jest rozbieżna. My się zgadzamy z opinią służb prawnych Rady. Jedyne co możemy politycznie wyczytać z tego stanowiska, które PE zapewne przyjmie, jest to, że Parlament jest wyjątkowo niezadowolony z tych ustaleń. Szczerze mówiąc, trudno o lepszy argument pokazujący, że ustalenia, których dokonaliśmy, są dobre dla Polski, ponieważ to właśnie PE był tą instytucją UE, która od dwóch lat dopominała się, aby pod pretekstem praworządności stworzyć mechanizm szantażu politycznego w stosunku do państw członkowskich. Dzisiejszy zawód i rozczarowanie PE są w pełni uzasadnione. Jednakże zwracamy uwagę na to, że rozporządzenie będzie stosowane przez Komisję Europejską, nie przez Parlament Europejski. Oczywiście z szacunkiem wysłuchujemy tego politycznego głosu w tej sprawie. Jest on jednak odosobniony i nie będzie wpływał na to, w jaki sposób w rzeczywistości rozporządzenie będzie stosowane w najbliższym czy też może trochę oddalonym czasie, co, jak podkreśliłem, nie ma większego znaczenia z polskiego punktu widzenia.

Rada Europejska zajmowała się wieloma innymi rzeczami. Wbrew być może potocznemu odbiorowi, Rada Europejska znalazła czas, żeby zająć się bardzo wieloma innymi równie ważnymi rzeczami. O nich chciałbym teraz poinformować Komisję. Po pierwsze, to kwestia dalszej koordynacji działań państw członkowskich UE, instytucji w sprawie COVID. Jak państwo pamiętają, przez ostatni rok te działa przynosiły różne efekty. Czasami były bardzo efektywne, czasami mniej. Niektóre z nich otwarcie krytykowaliśmy, w szczególności w pierwszej fazie kryzysu pandemicznego. Dzisiaj możemy powiedzieć jasno, że są dziedziny, w których UE przedstawia bardzo wyraźną wartość dodaną, jeżeli chodzi o kwestię kryzysu pandemicznego. Mam tu na myśli w szczególności wsparcie finansowe dla badań nad szczepionkami, na potrzeby zwalczania epidemii. Mam tu na myśli uproszczenie zasad dopuszczenia szczepionek do rynku. Czas ma tutaj olbrzymie znaczenie i te działania, które zostały podjęte, są działaniami właściwymi. I po trzecie, oczywiście zapewnienie dostępności szczepionek przez umowy ramowe handlowe, których Polska jest uczestnikiem i które pozwalają na lepszą pozycję handlową w stosunku do koncernów farmaceutycznych. Nie oznacza to, że rola Unii w tej sprawie powinna być zredukowana tylko i wyłącznie do tego aspektu. Oprócz olbrzymich strat, najbardziej dramatycznych, dotyczących życia i zdrowia ludzkiego, mamy poważny problem związany z zachowaniem integralności wspólnego rynku wobec ekonomicznych konsekwencji tego kryzysu. To nie tylko fala narodowych programów pomocy publicznej. Polska przecież też w niej uczestniczy i jest jednym z bardziej hojnych dawców pomocy publicznej wobec polskiej gospodarki. Musimy zrobić wszystko, aby ta niepewna jednak, wciąż niepewna przyszłość nie przyniosła nadmiernych nieproporcjonalnych skutków dla wspólnego rynku, w szczególności, jeśli chodzi o swobodę przepływu towarów i osób. Z tego punktu widzenia Rada Europejska podkreśliła swoje poparcie dla dalszych prac, chociażby w zakresie wzajemnego uznawania dokumentacji, w tym dokumentacji medycznej, związanej z testami antygenowymi, dalszych prac również nad rozwojem prawa międzynarodowego w zakresie reakcji międzynarodowej, już wykraczającej tylko poza UE, na sytuacje pandemiczne. Zdecydowanie popieramy te działania. Oczywiście muszą one być oparte na dotychczasowych ramach instytucjonalnych jak Światowa Organizacja Zdrowia, muszą one być oparte o rzetelny transparentny dialog z tymi, którzy wiedzą najlepiej, co tak naprawdę się dzieje (o ile możemy wiedzieć lepiej, co się tak naprawdę dzieje), czyli środowiskami eksperckimi, medycznymi, wszystkimi tymi instytucjami, które są, a które dzisiaj powinny odgrywać kluczową rolę w kreowaniu działań regulacyjnych czy też politycznych.

Trzecią sprawą, o której chciałem powiedzieć, to oczywiście klimat. Jeżeli chodzi o klimat, Polska od kilku miesięcy utrzymywała wyraźny sprzeciw wobec zredukowania roli Rady Europejskiej tylko i wyłącznie do tego, by przyjąć bądź odrzucić sam nagi cel

redukcyjny 55%. Podnosiliśmy, wielokrotnie o tym mówiłem też na posiedzeniu tej Komisji, że cel redukcyjny na tym poziomie jest możliwy do uzgodnienia tylko pod warunkiem przedstawienia jasnych gwarancji dla najbardziej narażonych sektorów gospodarki, najbardziej narażonych państw, społeczeństw, by ta transformacja klimatyczna przechodziła w sposób zrównoważony, sprawiedliwy, zachowujący konkurencyjność europejskiej gospodarki we wszystkich sektorach, również tych, które są energochłonne i najbardziej narażone na konsekwencje polityki klimatycznej. Te uzgodnienia, które zostały poczynione w dniach 10 i 11 grudnia, pozwalają na to, aby przyjąć na poziomie unijnym cel 55%. Nie tylko z uwagi na powtórzenie tych wszystkich pryncypiów dotyczących tego, jak kreować politykę klimatyczną, ale również z uwagi na wpisanie roli gazu w transformacji energetycznej oraz uznanie, że nierównowaga, jeśli chodzi o dystrybucję pozwoleń na emisje w systemie ETS, nierównowaga, która jest kosztowna dla Polaki i całej Europy Środkowej, ponieważ działania Komisji w wielu poprzednich latach spowodowały wpływ tych uprawnień... Te uprawnienia dzisiaj reprezentują konkretne miliardy euro, więc nie jest to zabawa jakaś symboliczna. To jest bardzo konkretna wartość. Widzimy to na przykład w bilansie polskiego budżetu, w szczególności biorąc pod uwagę wzrost cen tych uprawnień. To powoduje, że kumulatywna wartość tych przydziałów jest bardzo poważna i stanowi bardzo ważny zasób finansowania transformacji klimatycznej, obok oczywiście tego, co mamy już, czyli obok pieniędzy na transformację energetyczną w budżecie UE, obok pieniędzy na transformację, która mamy w Funduszu Odbudowy, obok instrumentów specjalnie dedykowanych dla regionów górniczych, takich jak Fundusz Sprawiedliwej Transformacji. My zbieramy wszystkie te elementy, różne mechanizmy kompensowania finansowania tego wielkiego planu po to, żeby na końcu przedstawić polską ścieżkę transformacji, która będzie zgodna z polskimi interesami społecznymi, politycznymi i gospodarczymi. Myślę, że o tym znacznie więcej i znacznie bardziej kompetentnie powie minister Czetwertyński, który za chwile będzie mógł zabrać głos na posiedzeniu tej Komisji.

Panie przewodniczący, wydaje mi się, że tam trwa jakaś narada medialna, którą można byłoby drzwiami może odseparować, żebyśmy mogli obradować bez konieczności słuchania TVN Live.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Proszę nam nie przeszkadzać. Proszę kontynuować, panie ministrze.

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Dwa ostatnie punkty, trzy ostatnie punkty, na które chciałem zwrócić uwagę, to bezpieczeństwo, relacje zewnętrzne i posiedzenie Eurogrupy z udziałem Polski.

Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo, ten temat został wprowadzony na Radę Europejską z powodu tragicznych wydarzeń w Austrii i we Francji, z powodu zamachów terrorystycznych. Rada Europejska wyraziła swoje poparcie i bardzo jasne rekomendacje, po pierwsze, dla wzmocnienia cyfrowych instrumentów kontroli granic zewnętrznych dla efektywnego śledzenia tego, kto wjeżdża i kto wyjeżdża z UE. Oczywiście chodzi o osoby, które są podejrzane, albo które powinny być podejrzane o działalność terrorystyczną. Chodzi tutaj w szczególności o interoperacyjność siedmiu różnych baz danych, które już dzisiaj albo są, albo są wdrażane z uwagi na stosunkowo niedawne decyzje legislacyjne. One powinny zachować jak najdalej posuniętą interoperacyjność po to, żeby były instrumenty skuteczne. Instrumenty cyfrowe w tej dziedzinie mają olbrzymi potencjał. Potrafią na pewno znacznie mocniej uzbroić służby odpowiedzialne bezpośrednio za ochronę granic, ale cały czas potrzebujemy czasu. Rada Europejska zachęca do tego, żeby zrobić to szybko i efektywnie.

Druga, oddzielna sprawa, aczkolwiek również związana z sektorem cyfrowym, to odpowiedzialność platform internetowych za przetrzymywanie czy też wręcz upowszechnianie treści terrorystycznych. Ta sprawa zostanie poruszona przy okazji prac legislacyjnych nad *Digital Service Act* i z całą pewnością będzie bardzo ważnym aspektem tych działań na rzecz bezpieczeństwa.

Trzecia sprawa to kontrola finansowania środowisk, grup, które są odpowiedzialne za wytwarzanie podglebia dla terroryzmu albo wręcz bezpośrednio angażują się w kształ-

towanie sieci terrorystycznych. Jeśli chodzi o relacje zewnętrzne, Rada Europejska dała sygnał, ogólny, polityczny sygnał w związku z wyborami w Stanach Zjednoczonych na rzecz wzmocnienia relacji transatlantyckich. To jest temat, który jest podnoszony przez Polskę stale, bez względu na to, kto rządzi w poszczególnych stolicach UE czy też w Waszyngtonie. Druga sprawa to przyszłość sąsiedztwa. Dzisiaj sąsiedztwo przedstawia raczej wyzwania niż szanse. Mamy problemy na naszym sąsiedztwie zarówno na południu, jak i na wschodzie, w związku z czym ta debata była tam potrzebna. Trzecia sprawa to Turcja. Poniekąd też kwestia naszego sąsiedztwa, ale w innym aspekcie. Utrzymujący się kryzys polityczny związany z wierczeniami tureckimi w najbliższym otoczeniu Cypru i Grecji powoduje, że z jednej strony, oczywiście Unia podkreśliła to, na czym zależy też Polsce, czyli gotowość do dialogu, gotowość do deeskalacji, do mediacji, do włączenia się w ten spór. Z drugiej strony nieuchronna jest perspektywa na dziś przygotowywania sankcji w związku z utrzymującą się polityką turecką w tym obszarze. Czwarta sprawa, silnie związana z bezpośrednim otoczeniem Polski, to zwrócenie uwagi na kwestie bezpieczeństwa nuklearnego i środowiskowego elektrowni w Ostrowcu. Nuklearnej elektrowni w Ostrowcu.

Ostatnia rzecz, na którą chciałem zwrócić uwagę, to posiedzenie Eurogrupy z udziałem Polski i w formie wspólnym dla wszystkich państw członkowskich UE. Eurogrupa odnotowała dotychczasowe działania na rzecz reformy europejskiego mechanizmu stabilizacyjnego, głównie pod kątem działań antykryzysowych, uruchomienie jednolitego funduszu restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji, z drugiej strony podkreśliła wagę unii kapitałowych dla finansowania przedsiębiorstw, także oczywiście w kontekście kryzysu. Z naszego punktu widzenia ważny jest w szczególności aspekt małych i średnich przedsiębiorstw. Warto zwrócić uwagę na to, że unia rynków kapitałowych jest projektem ogólnounijnym, nie jest ograniczona wyłącznie do strefy euro.

To są najważniejsze informacje i komentarze do ustaleń Rady Europejskiej z 10 i 11 grudnia.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi za przedstawione informacje. Otwieram dyskusję w tym punkcie. Czy państwo posłowie mają pytania? Są zgłoszenia. Rozpocznemy, bo wcześniej było zgłoszenie od pani przewodniczącej Pomaskiej. Później pan poseł Nitras i po kolei będziemy zabierać głos. Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Całkiem niedawno, tuż przed szczytem odbyła się rozmowa na temat tego szczytu i oczywiście wiem, co pan minister odpowie, ale chciałam jednak zapytać, czy pan minister nie ma poczucia, że Polska tą awanturą, którą wywołała, bo niestety tak to postrzegam, niczego szczególnego nie ugrała. Jedyne co ugrała to zniecierpliwienie naszych unijnych partnerów, bo nie jest przecież tajemnicą, że poza Węgrami obecnie nie mamy zbyt wielu przyjaciół, nie mamy zbyt wielu krajów, nie mamy żadnego poza Węgrami, który by wspierał nas w tych dążeniach, o których mówił pan minister. Chyba dowodem na to jest, ale to też pytanie do pana ministra, czy nie jest tak, że tą awanturą nie tylko nie zyskaliśmy, ale przede wszystkim straciliśmy. Oczywiście można się tutaj podpierać i używać argumentów typu „nie lubią nas”, „gnębią nas”, ale chociażby sam fakt, że wczoraj została wydana negatywna opinia wobec polskiego kandydata na członka Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, czy fakt, że Polska przegrała z Rumunią sprawę centrum cyberbezpieczeństwa UE, czyli spadek po Wielkiej Brytanii... Czy nie ma pan minister poczucia, że niestety będziemy jeszcze bardziej na marginesie po tej całej dyskusji na temat unijnego budżetu, i czy nie ma pan minister poczucia, że w długoterminowej perspektywie Polska, blisko 40-milionowy kraj, wśród 27 państw UE będzie znaczyła jeszcze mniej? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję pani przewodniczącej. Bardzo proszę...

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Mogę odpowiedzieć?

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Od razu?

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Bo tutaj odpowiedź jest bardzo prosta i krótka.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Bardzo proszę, pan minister.

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Nie mam takiego poczucia jak zaprezentowane przez panią poseł. Ustalenia dotyczą nie dwóch państw, tylko 27 państw. Wszystkie one zgodziły się na te ustalenia, które mamy, a także Komisja Europejska. Agencja ds. Cyberbezpieczeństwa nie jest spadkiem po wyjściu Wielkiej Brytanii z UE. To nowa agencja.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Pan poseł Nitras, proszę bardzo. Kolejny pan poseł Grzyb się przygotowuje. Zalogować się, z lewej.

Poseł Sławomir Nitras (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, ma pan rację, to nowa agencja, niemniej będzie w Bukareszcie. A ja do pana ministra.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Przyznaję się do błędu.

Poseł Sławomir Nitras (KO):

Niemniej chciałbym zwrócić uwagę, że to nie jest okoliczność w jakikolwiek sposób usprawiedliwiająca państwa, bo ta agencja nie będzie w Warszawie, mimo że wiele wskazuje na to – oczywiście nie jestem w stanie tego przesądzić – ale wiele wskazuje na to, że nasza oferta, i to jest chyba kluczowe w tej sprawie, nasza oferta nie była gorsza od rumuńskiej. A decyzja o tym, że ta agencja będzie umiejscowiona w Rumunii...

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Proszę nie rozmawiać przez telefon, panie pośle, bo to dekoncentruje.

Poseł Sławomir Nitras (KO):

Była konsekwencją postawy politycznej, jakby decyzją polityczną. I to świadczy niestety o tym, że pani poseł Pomaska, formułując to pytanie, z którym się pan nie zmierzył, uciekł pan łatwo w wątki poboczne, niestety jest pytaniem zasadnym. Tym bardziej jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że EBA, czyli nadzór bankowy, i Agencja ds. Leków to również pod tym względem chyba trudno – i to nie są już instytucje nowe, to znaczy jedna jest nowa, a druga jest przenoszona – to nazwać jakimiś spektakularnymi sukcesami w tej materii. I myślę, że warto, żeby się pan rzeczywiście z tym argumentem zmierzył. To znaczy, czy jest szansa, żeby stosując taką, oczywiście to nie jest najważniejsze w tej całej sprawie, to jest tylko element, który pokazuje konsekwencje prowadzonej polityki, która powoduje, że jesteśmy osamotnieni. Rzeczywiście między nami w tej sprawie jest zasadnicza różnica. Pewnie to jest różnica dotycząca tego, jak wyobrażamy sobie przyszłość czy aktualność UE, czym jest Unia, jakie standardy, jeśli chodzi o kwestie prawne, powinny w Unii obowiązywać.

Natomiast chciałbym, panie ministrze, pana prosić, żeby pan nie mówił tutaj w imieniu polskiej opinii publicznej, dlatego że ta opinia publiczna w Polsce jest podzielona. Śmiem twierdzić, że dzisiaj po tym, co się dzieje również na ulicach w Polsce, większość Polaków, jakaś znaczna liczba naszych obywateli ma jednak większe zaufanie do standardów prawnych, które proponuje jako system instytucjonalny UE, niż to, w jaki sposób dzisiaj prawo jest tworzone w Polsce. Z jedną rzeczą należałoby się, panie ministrze, zgodzić. To prawda, UE nie wypracowała mechanizmów, które pozwalają korygować postawę państw, kiedy one nie przestrzegają swojego własnego prawa, co ma potem konsekwencje czy może mieć bardzo poważne konsekwencje i dla jednolitego rynku, o czym pan mówił, i gwarancji prawnych obywateli Unii w innych krajach. Bardzo łatwo sobie wyobrazić, że niestabilność, brak niezależności systemu prawnego, sądowiczego

czy prokuratorskiego, może mieć konsekwencje prawne nie tylko dla obywateli jednego kraju, ale wszystkich krajów Wspólnoty. A przypomnę też, że wszyscy obywatele Wspólnoty cieszą się obywatelstwem UE i też ich prawa są gwarantowane.

My dzisiaj mamy do czynienia z taką sytuacją, panie ministrze, i tego pan nie zmienia, że z jednej strony pana koledzy partyjni czy polityczni partnerzy parlamentarni mówią, że w tym sporze... Chciałbym pana zapytać, czy w tym sporze chodzi o to, żebyśmy nie mogli organizować czy też żebyśmy mogli zapobiegać organizowaniu targów dzieci w Polsce, co sprowadza tę dyskusję do jakiegoś kompletnego absurdu. Z drugiej strony pan, rola pana i pana premiera na tym szczycie polegała na tym, że zrobiliście wszystko, żeby uniemożliwić stworzenie – i wasz sprzeciw de facto był sprzeciwem wobec stworzenia mechanizmów, które mogły zapobiec, tak, zewnątrznie, rzeczywiście, poprzez UE, instytucjami europejskimi – bariery przed sytuacją, kiedy na przykład polski rząd czy polski premier nie drukują ustawy, którą przyjął polski parlament i którą podpisał polski prezydent. Albo sobie określa, kiedy będzie mógł ją drukować, albo kiedy nie będzie musiał jej drukować, na co mu żaden przepis w Polsce prawa nie daje. Mówi wprost, że ma to zrobić niezwłocznie. To jest pewne twórcze rozwinięcie idei, która nie jest nowa niestety w Polsce, to znaczy niedrukowania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Mamy ich już kilka. Mogę się nie zgadzać z wieloma z nich, ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w polskim systemie prawnym orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego po prostu powinno być wydrukowane. Powinien to zrobić premier. I ten premier, który tego nie robi...

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Panie pośle, przepraszam, ale szeroko pan podchodzi do tematu...

Poseł Sławomir Nitras (KO):

To są ustalenia szczytu.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Bardzo pan sięga...

Poseł Sławomir Nitras (KO):

Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Ale proszę posłuchać.

Poseł Sławomir Nitras (KO):

Panie przewodniczący, chciałbym...

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Ale proszę posłuchać. Sięga pan wielu spraw i tematów, które nie są przedmiotem dzisiejszej Komisji.

Poseł Sławomir Nitras (KO):

Absolutnie są.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Proszę już o konkluzję. To jest bardzo ładne słowo.

Poseł Sławomir Nitras (KO):

Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Ale proszę mi dać dokończyć. Konkluzja to jest bardzo ładne słowo, które jest również polskim sukcesem. Proszę przystąpić do konkluzji i zakończyć wystąpienie.

Poseł Sławomir Nitras (KO):

Jeśli pan przewodniczący określi czas parlamentarzystom, to się temu reżimowi podporządkuję. Natomiast chciałbym bardzo prosić, żeby pan nie recenzował tego, czy ja daleko odbiegam, czy blisko odbiegam, bo może pan to inaczej rozumie. Ja się absolutnie skupiam na ustaleniach szczytu.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Proszę zadać pytanie i skończyć już tę politykę ze mną.

Poseł Sławomir Nitras (KO):

Pozwoli pan, że zanim zadam jakieś pytanie, to jeszcze wyrażę swoją opinię. Twórczo to rozwijacie, bo – jak powiedziałem – zanim pan przewodniczący był łaskaw mi przeszkodzić, to orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w polskim prawie po prostu są drukowane. Musi robić to premier. Teraz mamy do czynienia z sytuacją, że premier jedzie na szczyt i występując de facto w swojej prywatnej sprawie, mówi, że to jest sprawa nas wszystkich. Nie, to nie jest sprawa nas wszystkich. Stosowanie polskiego prawa w Polsce jest prawem nas wszystkich. Wy występujecie na tym szczycie przeciwko temu, żeby były instrumenty odwoławcze przeciwko temu, że jeżeli ministrowi sprawiedliwości w Polsce nie podoba się jakiś wyrok niezawisłego sądu, to sobie może tego sędziego po prostu odwołać. Może go wyrzucić z pracy, może go pozbawić prawa niezawisłego sędziego. I to nie ma nic wspólnego... Panie ministrze, jednej rzeczy pan nie zmieni. Z takim sposobem podejścia do polskiej konstytucji, do polskich przepisów prawa, ta ekipa, którą pan tutaj reprezentuje, nigdy by nas do UE nie wprowadziła. Nikt nigdy z takim stosunkiem do polskiego prawa – przypomnę, podkreślę – polskiego prawa, nikt nigdy do UE by nas nie przyjął. I to jest powód, dla którego my realnie się obawiamy, czy wy do tego grona się po prostu nadajecie, czy wy chcecie przestrzegać ram, które nas wszystkich obowiązują. To jest moja pierwsza uwaga.

I druga. Tutaj bym pana poprosił o jakiś komentarz. Proszę te dwie sprawy oddzielić. Ja jestem zatroskany. Widzę, co się dzieje chociażby w przestrzeni gospodarczej. Jestem zatroskany o wspólny rynek i o politykę konkurencji w UE w kontekście programów pomocowych krajowych. Istnieje poważna obawa, że Polska jako kraj, który nie jest w stanie na dzień dzisiejszy konkurować zamożnością z państwami, które po prostu są w stanie w większym stopniu wspierać swoją gospodarkę, obawiam się o to, czy pana zdaniem dzisiejsze mechanizmy kontroli z poziomu europejskiego, przestrzegania zasad polityki konkurencji, czy one obowiązują, czy one zostały w związku z epidemią i z tymi problemami de facto zawieszane, bo konsekwencje gospodarcze mogą być bardzo poważne. Nie ma tu rzeczywistości czasu na rozwijanie tego wątku, ale to jest kwestia nie tylko ochrony własnego rynku, ale kwestia również pewnej ekspansji. Przecież można sobie wyobrazić, że osłabione branże mogą być przedmiotem ekspansji przez silniejsze podmioty, za którymi stoją silniejsze państwa. Ja, szczerze mówiąc, uważam, że powinniśmy, oczekiwałbym tak naprawdę, panie przewodniczący, że w tej sprawie powinna Komisja odbyć osobną debatę, bo i stan prawny, stan obecny, i konsekwencje prawne i działania rządu w tej materii na arenie europejskiej, wydaje mi się, że są niezmiernie ciekawe, bo...

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Panie pośle, to proszę złożyć formalny wniosek do prezydium Komisji i na pewno się pochylimy i go rozpatrzemy.

Poseł Sławomir Nitras (KO):

Ostatnie zdanie. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Proszę już kończyć. Do konkluzji.

Poseł Sławomir Nitras (KO):

Ostatnie zadanie. Bardzo by mi zależało ze strony pana ministra na ocenie, gdzie my jesteśmy w tej sprawie. Na ile my, Komisja Europejska dzisiaj, a my pośrednio jesteśmy w stanie ten system kontrolować, obserwować chociażby dzisiaj konsekwencje. Czy pan takie zagrożenia dostrzega i czy rząd polski w tej materii ma jakiś zamiar coś przedsięwziąć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Moment, moment. Ja tylko z takim apelem do państwa posłów, bo mowa może być, szanowni państwo, kwiecista, ale apeluję, żeby była krótka i kon-

kretna. Bo pokazywanie, jak w przypadku pana posła, wielu wątków, powracanie, kończenie... Moja prośba jest taka, żeby mowa nie była tak kwiecista, a syntetyczna i krótka. Pani przewodnicząca jeszcze prosi o krótkie sprostowanie i już pan minister odpowiada.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Tak, oczywiście. Chciałam sprostować własne słowa. Chodziło mi o Europejski Urząd Nadzoru Bankowego i Europejską Agencję Leków. To jest ten spadek po Wielkiej Brytanii, a nie Centrum Cyberbezpieczeństwa. Nie zmienia to faktu, że o siedzibę Agencji Leków walczyło siedem państw i przegraliśmy. Jeśli chodzi o Urząd Nadzoru Bankowego, ta konkurencja była większa. O Centrum Cyberbezpieczeństwa już mówiliśmy. Pani przewodniczący, tylko taka jedna uwaga – przecież kwestia praworządności, o której mówił pan poseł Nitras, wtedy pan posłowi Nitrasowi przerwał, jest elementem uzgodnień szczytu. Przecież sam pan minister o tym mówił. Rzeczywiście mam prośbę, żeby nie recenzować wypowiedzi posłów. Rzeczywiście zwięzłość jest ważna, ale już recenzowanie słów posłów jest na pewno za daleko idące.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Myślę, że nawet pobieżna lektura konkluzji wskazuje wyraźnie, że nie moja odpowiedź ma charakter poboczny, a państwa pytania mają charakter poboczny, ponieważ jako żywo konkluzje nie dotyczą żadnej z wymienionych agencji, również po tym, jak już uściśliliśmy informację, jakie decyzje wzięły się z jakich faktów. Agencja ds. Cyberbezpieczeństwa została przydzielona Rumunii, ponieważ jest to bardzo duży kraj, który nie ma ani jednej instytucji centralnej UE na swoim terytorium. Więc państwa sugestia, że nie została ona przydzielona Warszawie z uwagi na to, że w Warszawie nie rządzi Platforma Obywatelska, jest poniekąd trochę uogólniona. Polska ma na swoim terytorium jedną z najważniejszych i rosnącą Agencję ds. Kontroli Migracji i Granic Zewnętrznych Frontex. Z trudem, za sprawą państwa opóźnień, bezprecedensowych opóźnień trwających ponad osiem lat, kiedy państwo w czasie swoich rządów nie byli w stanie podpisać umowy lokacyjnej z tą agencją, z trudem, na samym początku naszych rządów, ocaliliśmy jej funkcjonowanie w Polsce. Był to olbrzymi wysiłek, ponieważ musieliśmy działać pod presją czasu, z uwagi na to, że nie zdarzyło się w historii UE, żeby państwo goszczące nie było w stanie podpisać umowy lokacyjnej przez ponad osiem lat. Dzisiaj ta agencja z powodzeniem funkcjonuje w Warszawie, ponieważ podpisaliśmy taką umowę, i co więcej, jej rola z oczywistych powodów politycznych rośnie, także pod względem skali, na przykład skali zatrudnienia. Polska z całą pewnością nie jest dyskryminowana, jeżeli chodzi o lokalizację agencji centralnych, a ta decyzja była związana z tym, że po prostu Rumunia nie ma żadnej z nich, a geograficzny balans, równowaga, jest zasadą, którą również i my podkreślamy w bardzo wielu dyskusjach. Myślę, że to powinno raz na zawsze wyjaśnić tę elektryzującą decyzję dotyczącą Agencji ds. Cyberbezpieczeństwa.

Padły tutaj opinie, które mnie też odrobinę zaskoczyły, jak na przedstawiciele partii politycznych, które bardzo intensywnie przyznają się do swojej europejskości. Usłyszałem, że UE faktycznie nie ustaliła żadnych mechanizmów ochrony przestrzegania prawa. Szczerze mówiąc, takiego zarzutu wobec UE nigdy bym nie podniósł. Unia jest doskonale wyposażona w instrumenty przestrzegania prawa. Tym instrumentem przestrzegania prawa są procedury naruszeniowe w art. 258, 259, 260 i następnych, i to są właściwe instrumenty ochrony przestrzegania prawa przez państwa członkowskie. To, czego nie chcemy, to zamian tych właściwych, opartych na Trybunale Sprawiedliwości instrumentów na instrumenty arbitralne. I to jest istota tego sporu. Faktycznie, przyznają się, Polska nigdy nie zgodzi się na to, aby UE ze wspólnoty prawa, opartej na prawie i traktatach stała się wspólnotą opartą na woli polityczną aktualnej większości w jednej czy drugiej Radzie, prowadzącą do tego, że zamiast opierać się na traktacie, będziemy się musieli tłumaczyć z tego, że w jakiejś jednej czy drugiej dziedzinie nie kopiujemy rozwiązań obowiązujących i niekontrowersyjnych dla Holandii czy Danii. Nie na tym polega UE. Faktycznie, arbitralne polityczne decyzje nigdy nie powinny zastąpić mechanizmów opartych na prawie.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Bardzo proszę...

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Przepraszam, poseł Nitras pytał również o inną sprawę.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Proszę bardzo.

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Tylko odrobinę bardziej związaną ze szczytem, ale obiektywnie ważną. Jeżeli chodzi o pomoc publiczną, to Polska należała do tych państw, które na samym początku kryzysu pandemicznego wręcz domagały się tego, by dotychczasowe normalne reguły, które muszą obowiązywać w sytuacji, kiedy nie mamy olbrzymiego zaburzenia, horyzontalnego zaburzenia na całym wspólnym rynku, aby te reguły były poluzowane. Dlatego te reguły są poluzowane. Tylko z tego powodu Polska mogła być tak hojnym dawcą pomocy publicznej wobec polskich przedsiębiorstw. W innym wypadku mielibyśmy wielomiesięczne procedury z każdą z tych spraw z osobna. My w tamtym czasie, w kwietniu, w maju, zgłosiliśmy dziesiątki wniosków o pozwolenie na pomoc publiczną, i oczywiście, że oczekiwaliśmy od Komisji Europejskiej bardzo szybkiego, nadzwyczajnego procedowania. W większości spraw Komisja Europejska bardzo rzetelnie się z tego wywiązała, mimo tego że to były sprawy duże, często o dużej skali oddziaływania na gospodarkę. Było to działanie konieczne. Tym niemniej od tego czasu, w tamtym czasie również, podkreślamy, że to poluzowanie reguł pomocy publicznej musi być pod uważną kontrolą Komisji Europejskiej pod kątem równomierności tej pomocy. Ta pomoc oczywiście nie jest udzielana równomiernie, ponieważ są państwa, które nie mają pieniędzy, i są takie, które mają nadwyżki pieniędzy. Są takie państwa jak Polska, które, być może, nie są najbogatsze, ale mają pieniądze na to, żeby ratować najbardziej zagrożone branże. Oczywiście to musi być pod kontrolą Komisji Europejskiej i to jest pod kontrolą Komisji Europejskiej, ale stosowanie warunków sprzed kryzysu na czasy kryzysowe byłoby czymś absurdalnym.

Polityka konkurencji, mimo że ona zwykle się wiąże, to w tym kontekście jest czymś oddzielnym, ponieważ dyskusja na temat tego, jak kształtować politykę konkurencji w zakresie w szczególności tych branż, które są najbardziej zaawansowane – mam tu na myśli branże związane z transformacją energetyczną, elektromobilnością, bateriami, to brzmi banalnie, ale baterie są kluczem do wszystkich tych nowych przemysłów – Polska była uczestnikiem porozumień z Niemcami, Francją, Włochami, również na rzecz, w gruncie rzeczy zmiany reguł konkurencji, tak abyśmy mogli konsolidować siły europejskie na rynku najbardziej zaawansowanych technologii, które zdecydują o transformacji energetycznej. W obu wypadkach potrzebna jest niesłychana ostrożność, ponieważ zwykle otwarcie drzwi niczego nie załatwia. Zwykle otwarcie drzwi może prowadzić do tego, co, przypuszczam, miał na myśli poseł Nitras, czyli do sytuacji olbrzymiej nierównowagi na rynku wewnętrznym i rządów siły zamiast rządów reguł. Natomiast te zmiany są po prostu konieczne, tylko że one są motywowane dwoma różnymi względami. Pomoc publiczna to kryzys i pandemia, reguły konkurencji to po prostu transformacja gospodarcza i konieczność stawiania czoła tym partnerom handlowym, którzy dzisiaj, ze względu na swoje instrumenty pomocy publicznej, próbują zdominować rynek nowych technologii.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Bardzo proszę teraz o zabranie głosu, zadanie pytania, pana posła Grzyba. Przygotuje się pani poseł Pawliczak.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Myślę, że po pierwsze, to niezależnie od całej historii tego przedsięwzięcia, jakim są wieloletnie ramy finansowe i Fundusz Odbudowy, i z jednej strony sukces, potem zapowiedź weta, to myślę, że finał jest szczęśliwy dla Polski. Oczywiście nie wiemy, jakie są ewentualne dalekosiężne efekty tego sporu, który zaistniał, bo możemy przewidywać, że one takie będą, ale na dzisiaj możemy powiedzieć,

że dobrze, że te decyzje zostały w taki sposób podjęte. Myślę, panie ministrze, że w tym jest również i wiele pańskiej pracy, za co ja osobiście chciałbym podziękować.

Druga sprawa to fakt, że kwestia konkluzji Rady Europejskiej znalazła swoje potwierdzenie w decyzji Komisji Europejskiej, że konkluzje będą obowiązujące w praktyce, że tak nazwę, jakkolwiek rozporządzenie dotyczące warunkowości i praworządności nie zostanie zmienione. Myślę natomiast, że chyba nie jestem w stanie do końca zgodzić się z pańską oceną, że sytuacja związana z niezadowoleniem, które będzie wyrażane w PE, jest szczęśliwa dla Polski. Parlament jednak jest współustawodawcą. To w jakimś sensie może się w konsekwencji odbijać w przyszłości na różnych kwestiach, które mogą być dosyć luźno związane z wynikami szczytu. Taki jest urok polityczny Parlamentu i my o tym doskonale wiemy. Pan minister też ma to doświadczenie. Myślę, że jakoś trzeba to będzie w przyszłości próbować zniwelować, choć wiem, że to nie jest łatwe. To jest w naszym wspólnym interesie, jako państwa członkowskiego, żeby tak w istocie się stało. Oczywiście to rozczarowanie będzie w różny sposób prezentowane, ale niewątpliwie też znajduje swoje poparcie w wielu państwach członkowskich. Przykładem jest pan premier Rutte i Niderlandy.

Natomiast wydaje mi się, że bardzo efektywną prezentacją możliwości współpracy państw członkowskich w ramach UE jest współpraca w zakresie zwalczania COVID-u. W moim przekonaniu jest kilka aspektów, tak jak pan powiedział, z jednej strony pomoc finansowa, ale też wspólne zamówienia na trudnym rynku farmaceutycznym, które prowadzą do tego, że jest podpisanych sześć umów z konsorcjami farmaceutycznymi. Przy czym ja chciałbym zaproponować, abyśmy więcej mówili przy tej szczepione, która jest pierwszą możliwą, która zostanie wprowadzona na rynek, jeżeli oczywiście Europejska Agencja Leków ją formalnie zatwierdzi. Myślę, że to jest proces prawie że nieuchronny, że to nie jest tylko firma Pfizer, ale przede wszystkim jest to konsorcjum BioNTechu, europejskiej firmy, i koncernu Pfizer, i że ten BioNTech otrzymał spore wsparcie finansowe z badań i rozwoju oraz z tak zwanego planu Junckera czy prologowanego planu Junckera związanego z odbudową gospodarki europejskiej. Myślę, że to może być dobry przykład, że oto pieniądze europejskie, które wspierają prywatny sektor farmaceutyczny – co wcale nie było na przestrzeni lat takie oczywiste, bo wspieranie w szczególności sektora farmaceutycznego rodziło zawsze protesty, które znajdowaliśmy w licznych opiniach, również PE – tym razem pokazały efektywność. Miejmy nadzieję, że również efektywność pokaże się już przy zastosowaniu szczepionek. Sądzę, że powinniśmy próbować, również jako kraj członkowski pokazywać pieniądź europejski, który jest również naszym. Jest tam również odpowiedni wkład naszego budżetu do każdego projektu wsparcia, chociażby z „Horyzont 2020”.

Sprawa klimatu. Rzeczywiście w moim przekonaniu istnieje istotna zmiana, która wyraża się z jednej strony stanowiskiem rządu, które już w tej chwili nie kwestionuje celów redukcyjnych. Przyznam się szczerze, że z pewnym nawet, powiedziałbym, zaskoczeniem, przyjąłem, że Polska stosunkowo łatwo zaakceptowała cel redukcyjny średnioterminowy 55-procentowy zaproponowane przez Komisję Europejską, tym bardziej że pamiętamy ten trudny okres negocjacji celu średnioterminowego 40-procentowego jeszcze poprzedniej kadencji naszej i również PE. To też świadczy o tym, że wspólny cel redukcyjny nie przekłada się na kraj członkowski, tylko przekłada się na wszystkie państwa członkowskie UE. Myślę, że to jest pozytywny element.

Chciałbym natomiast bardzo podkreślić i zgodzić się z panem ministrem, jeżeli chodzi o rewizję systemu ETS. Bardzo trudny proces negocjacji, ustalenia tej dyrektywy na lata 2021–2030 wiązały się między innymi z powołaniem Funduszu Modernizacyjnego i innych funduszy wspierających procesy transformacyjne. Do tej pory nie poświęciliśmy wiele czasu na rozmowy na ten temat, ale fundusz ten może być bardzo istotnym elementem wspierającym proces modernizacji. Zapowiedź rewizji tego systemu staje się niepokojąca, choć ten niepokój osłabiają deklaracje, które zapadły ostatnio, w szczególności w kontekście chociażby Funduszu Modernizacyjnego, z którego Polska może skorzystać, i również w kontekście bezpłatnych uprawnień, które Polska otrzymała, jeżeli chodzi o sektor ciepłowniczy. W dotychczasowym okresie sektor ciepłowniczy był w ogóle wyłączony z bezpłatnych uprawnień. Wydaje mi się, że te dwie kwestie są niezmiernie

ważne z punktu widzenia przyszłości sektora energetycznego i również kogeneracji jako ważnego elementu wspierającego transformację energetyczną. Stąd też, panie przewodniczący, ja bym przy tej okazji postulował, aby sprawa systemu handlu emisjami do roku 2030 stała się przedmiotem pracy naszej Komisji. Wydaje mi się, że to mogłoby być takim dobrym wyjaśnieniem, w jakiej pozycji jesteśmy, czego powinniśmy oczekiwać i czego pilnować i w jakim obszarze w sposób szczególny współpracować też z polską reprezentacją w PE, jak również z naszym komisarzem w kolegium komisarzy UE. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Wniosek pana posła przyjmujemy do prezydium. Na pewno go rozpatrzymy. Od razu, panie ministrze, bardzo proszę.

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Chętnie. Tak. Jeżeli chodzi o dzisiejszą postawę PE, to ja nie użyłem sformułowania, że cokolwiek szczęśliwego się w tej sprawie wydarzy. Dawno, dawno temu porzuciłem nadzieję na to, że w sferze praworządności PE zrobi coś szczęśliwego czy chociażby odpowiedzialnego. Parlament Europejski w tej sprawie odgrywa od wielu lat bardzo niekonstruktywną rolę. Politycznie bardzo pogarsza stan wzajemnego zaufania. To widać również po debacie wewnętrznej w Polsce, więc odnotowując, że z PE także Polsce jest bardzo po drodze w sprawach takich jak budżet, pod kątem finansowym, struktury, wysokości, bardzo jest nam po drodze i myślę, że się doskonale rozumiemy z głównymi grupami politycznymi w kwestiach takich jak rozszerzenie, to w kwestiach takich jak protekcyjność, intensywnie promowany przez główne grupy polityczne w Parlamencie, czy tym bardziej w tej sprawie, bardzo specjalnej sprawie praworządności, trudno oczekiwać porozumienia. Na pewno nie jest to nic szczęśliwego. Chciałem podkreślić jedną rzecz, że Parlament, dzisiaj protestując, ma absolutnie powody ku temu, ponieważ Parlament faktycznie przez lata zabiegał o to, żeby mechanizm ochrony budżetu był de facto mechanizmem szantażu politycznego wobec państw członkowskich pod pretekstem praworządności. To się nie powiodło, więc dzisiaj rzeczywiście ma prawo odnotować swoją bardzo krytyczną opinię wobec ustaleń szczytu Rady Europejskiej. Tylko tyle chciałem odnotować w tym kontekście, bo na pewno ta sprawa będzie głośna.

Jeżeli chodzi o klimat, nie powiedziałbym, że było to do osiągnięcia łatwo. Myślę, że żadne z zaangażowanych 27 państw nie powiedziałoby, że ostatnie miesiące w sprawie klimatu były łatwe. Po pierwsze, ta decyzja została, także przez nas, znacząco przesunięta w czasie, ponieważ nie byliśmy w stanie przyjąć tej decyzji na poprzednich posiedzeniach Rady, właśnie z uwagi na brak gotowości państw członkowskich do tego, żeby powiedzieć coś więcej niż tylko „cel”. A my nigdy na sam cel – mówiliśmy to wyraźnie – nie możemy się zgodzić. Musimy się zgodzić na cel i gwarancje. Ta sytuacja dojrzała do tego dopiero w grudniu, czyli na ostatnią chwilę. Sam przebieg Rady Europejskiej, myślę, że nie należał do łatwych właśnie z tego powodu. My otrzymaliśmy stosunkowo dużo, jeżeli chodzi o spełnienie naszych oczekiwań. Bezpośrednio przed szczytem, kiedy przygotowywane są projekty konkluzji, ale to nie było wszystko. To był powód, dla którego, myślę, że nikt z uczestników Rady Europejskiej z 10 na 11 grudnia nie poszedł spać. Całą noc trwały bez przerwy negocjacje właśnie w tej sprawie. Myślę, że wszystko można powiedzieć na temat tego rozdziału konkluzji, natomiast na pewno nie to, że to był łatwy rozdział konkluzji.

Ostatnim elementem, który został tam wpisany jako element otwierający drogę do porozumienia, była właśnie sprawa poruszona przez pana posła Grzyba, sprawa konkretnej odpowiedzi na problem nierównowagi w dystrybucji pozwoleń w systemie ETS. Ten problem nierównowagi nie dotyczy tylko Polski. Dotyczy całej Europy Środkowej. Mamy do czynienia z sytuacją absurdalną, w której system, który miał finansować transformację gospodarczą, daje więcej pozwoleń krajom, które tego nie potrzebują, mają nadwyżki, które sprzedają na rynku finansowym, a kraje, które tego potrzebują, mają ich za mało, takie jak Polska i cała Europa Środkowa. To był jeden z ostatnich elementów. Tym kolejnym elementem, który w istotny sposób zmienił zakres naszych uzgodnień na dziś, jest jasna gwarancja, że we wszystkich innych elementach dotyczących prawa klimatycznego, w kwestiach strategicznych, ustrojowych, wypowiedzieć się musi Rada

Europejska. Dotyczy to w szczególności systemu non-ETS. Dopiero to otworzyło drogę do porozumienia, które oczywiście że jest zawsze lepsze niż brak porozumienia, ale jednak nie za wszelką cenę i z całą pewnością nie było to łatwe. Natomiast z całą pewnością mogę tylko potwierdzić słowa pana posła Grzyba, że ta sprawa na pewno wymaga bardzo szerokiej otwartej debaty, ponieważ my nie możemy sobie pozwolić na to, żeby dyskusja, debata polityczna na temat polityki klimatycznej była sprowadzana do prostego za czy przeciw. Ona musi dotyczyć wszystkich elementów gwarancyjnych, wszystkich mechanizmów, które mają prowadzić do tego, że transformacja klimatyczna, która tak czy inaczej w Polsce jest potrzebna, ponieważ ten system, który mamy, jest nie do utrzymania, i tak będzie wymagał olbrzymich inwestycji, takich lub innych, żeby ta transformacja przebiegała w sposób odpowiedzialny. W tym sensie ten wniosek, myślę, że nie powinien być tylko kierowany do Komisji, ale w ogóle do całej debaty publicznej, do wszystkich uczestników tego procesu, bo to jest proces, który dotknie horyzontalnie w zasadzie każdej dziedziny życia. Dlatego wymaga poważniejszej dyskusji niż tylko: tak czy nie, za czy przeciw.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Pawliczak, a przygotuje się pan poseł Gadowski.

Poseł Karolina Pawliczak (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, pozwoli pan, że powołam się na pana słowa, ponieważ takich pan użył. Jakie ustalenia są złe dla Polski? Czy kwestionuje pan środki, które otrzyma Polska w ramach Funduszu Odbudowy, już nie chcę cytować, ale jedno słowo, jedno zdanie pana premiera przytoczę: Szansa na złotą dekadę, na bardzo dobre lata przed nami jest znacząco wyższa. Mamy dobrą wiadomość dla Polski: Polska jest największym beneficjentem Funduszu Spójności. Wracamy jako wielki zwycięzca i możemy być dumni z naszej dyplomacji. To są słowa dokładnie z lipca br. Zatem co jest na rzeczy? Co pan kwestionuje w tych sprawach? Bo przecież, jeśli chodzi o to porozumienie, to tak naprawdę nic się nie zmieniło.

Druga kwestia. Chciałabym poprosić o interpretację, chociaż częściowo już pan odpowiedział, co oznacza, że ulegliśmy swego rodzaju szantażowi? Używa pan tego słowa bardzo często. Kwestia samych konkluzji. Jaka jest ich moc sprawcza, bo wiemy, że nie można ich traktować na zasadzie równorzędnych przepisów prawnych i wartość legislacyjna jest, powiedzmy, względna? W związku z tym bardzo proszę o informację, jak to interpretować, ponieważ państwo szczególnie na tę konkluzję się ostatnio powołują. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Mam wrażenie, że odpowiedziałem na wszystkie te pytania we wstępnym wystąpieniu, ale rozumiem, że być może odpowiedziałem niejasno. Myślę, że kilkakrotnie na tej sali, na sali plenarnej padało bardzo wyraźnie już w lipcu, że wynik negocjacji finansowych dotyczących Funduszu Odbudowy i wieloletnich ram finansowych dla Polski jest olbrzymim sukcesem. To jest dość oczywiste. Państwo przyznali nam rację dopiero po kilku miesiącach, ale lepsze to niż nic. Mam nadzieję, że dzisiaj będziemy mogli podtrzymać to ogólne uznanie, że wynik negocjacji finansowych jest bardzo dobry, że Polska jest jednym z głównych beneficjentów wieloletnich ram finansowych, jednym z głównych beneficjentów Funduszu Odbudowy i że będziemy się tego wszyscy lojalnie trzymali. W tym samym czasie, już w lipcu, zwracaliśmy uwagę na to, że musi być rozwiązany problem arbitralności mechanizmów tak zwanej ochrony budżetu opartej również o kwestie związane z praworządnością. Nasze stanowisko jest powtarzane od dwóch lat również tutaj, w Warszawie. Wszystkie mechanizmy, które służą walce z korupcją, są jak najbardziej pożądane. Tu mówimy z Brukselą absolutnie jednym głosem. Mechanizmy, które stwarzają dwuznaczne wrażenie, że mogą być wykorzystane do celów politycznych, nie będą przyjmowane. I to miałem na myśli, używając słowa „szantaż”, ponieważ mechanizm,

który by dawał możliwość, by arbitralnie ocenić, że coś nam się w Polsce nie podoba, w związku z tym wycofujemy płatności te lub tamte, to jest mechanizm szantażu. Faktycznie tego oczekiwali PE i dlatego PE zepsuł nawet projekt zgłoszony w ramach trilogu w ostatnich tygodniach. Na tym polega użycie słowa „szantaż”, jeżeli już mamy etyczne kwestie sobie wyjaśniać.

Rola konkluzji. Też wydaje mi się, że na początku mówiłem dość dużo. Konkluzje stwarzają, uwzględniają między 27 państwami wspólne rozumienie – tak to jest również opisane, wskazywane przez Komisję Europejską, przez służby prawne Rady – wspólne dla wszystkich, nie dla nas, rozumienie zasad stosowania prawa. Wadą tego prawa jest jego dwuznaczność. Tam, gdzie mamy dwuznaczności, Polska uznała, że nie możemy się zgodzić na dwuznaczności, na wieloznaczne sformułowania, które nie wiadomo, do czego będą prowadziły w momencie stosowania. W związku z tym zażądaliśmy jasnych reguł dotyczących stosowania tego prawa. Mam nadzieję, że to jest w miarę jasne. To zostało potwierdzone przez Komisję Europejską jako zobowiązanie, co ma o tyle kluczowe znaczenie, że tylko Komisja Europejska stosuje to prawo, w szczególności na początku. Dopiero później sprawa przechodzi do Rady. Parlament Europejski jest nie za bardzo włączony w te sprawy, więc jego rola, jego opinie w tej sprawie są w tym momencie mniej kluczowe. Na tym polega ta konstrukcja. I na końcu mamy też oficjalną opinię służb Rady, że to nie narusza równowagi instytucjonalnej, autonomii Komisji itd. My się z tym zgadzamy, że to nie narusza. Nie ciągnijmy tej dyskusji dalej. PE będzie chciał ją ciągnąć, bo Parlament zapewne dzisiaj się wypowie, mówiąc, że to jest wkroczenie Rady Europejskiej w działanie legislacyjne, że to jest naruszenie kompetencji Komisji Europejskiej i kogokolwiek. Dobrze. Rozumiemy takie stanowisko polityczne, ale ustaliliśmy, że tak nie jest. Służby prawne Rady zgodziły się z nami, że ten bardzo precyzyjny mechanizm, bardzo ostrożnie napisany mechanizm, jest z jednej strony zobowiązaniem dla reguł stosowania prawa, a z drugiej strony nie narusza równowagi instytucjonalnej w UE. Myślę, że na tym polega sukces.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Głos zabierze teraz pan poseł Gadowski, a przygotuje się pani poseł Dąbrowska-Banaszek. Tak? Zgłaszała się.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panowie ministrowie, cieszy to stwierdzenie, które padło ze strony pana ministra Szymańskiego, że rzeczywiście widzimy, że transformacja jest potrzebna, że widzimy w tym motor napędowy rozwoju gospodarki. Do tej pory przecież wielokrotnie rząd nie szedł w kierunku odnawialnych źródeł energii. Dzisiaj w jakiś sposób dobrze, że przyjęliśmy cel redukcyjny do 55%, że nie zgłaszaliśmy większych uwag. Co prawda pan minister powiedział, że nie interesował nas, ale interesują nas cele i gwarancje. Chciałem się zwrócić do pana ministra klimatu i środowiska, gdyby pan powiedział, co znaczy dla nas ustawienie tej poprzeczki na poziomie 55%? Dzisiaj mamy problemy, żebyśmy dotrzymali wskaźnika udziału OZE w zużyciu energii brutto do 15% w roku 2020. Praktycznie w ogóle tego wskaźnika nie dochowamy. W ślad za tym grożą nam konkretne kary albo wydatkowanie potężnych miliardów złotych na ten cel. Co znaczy dla Polski cel neutralności, obniżenia o 55% emisji? Natomiast wracając do neutralności klimatycznej do 2050 r., chciałem zapytać, czy ten temat też był poruszany na szczycie? Czy Polska już się zadeklarowała, czy wskazała akces dotrzymania tego terminu 2050 r. wprowadzenia neutralności klimatycznej również u nas? Nie ukrywamy, że środki unijne, środki zarówno w wieloletnich ramach finansowych, jak i w Funduszu Odbudowy skierowane na sprawiedliwą transformację mogą być udostępnione tylko w 50%, jeśli Polska jednoznacznie się nie określi w tym temacie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Bardzo proszę, pan minister. Czy pan minister Szymański?

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Wydaje mi się, że to pytanie szczegółowe, dotyczące tego, co oznacza 55%, było kierowane do ministra klimatu, który będzie miał okazję zabrać głos jeszcze w kolejnym punkcie.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

W czwartym punkcie będzie, tak.

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Może nie mieszajmy tych punktów. Natomiast jeżeli chodzi o pytanie skierowane do mnie, to kwestia neutralności klimatycznej UE do 2050 r. nie była poruszana w trakcie posiedzenia Rady Europejskiej. Polska nie zmieniła swojego stanowiska z grudnia.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

A kiedy planują? Czy jest jakiś czas na deklarację?

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Nie.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dobrze. Dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Dąbrowska-Banaszek.

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek (PiS):

Panie ministrze, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo pozytywnie oceniam wynegocjowane ustalenia porozumienia, tak że również gratuluję. Cieszę się, że zostały stworzone warunki do sprawiedliwej transformacji polskiej gospodarki. Bardzo się cieszę, że w końcu Rada Europejska uznała istotną rolę gazu w procesie transformacji, bo jest to dla nas po prostu szansa, dla nas jako dla Polski. Prosiłabym, czy coś więcej już wiadomo, jeśli chodzi o gaz, czy coś już zostało ustalone?

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję pani poseł. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Mamy w UE bardzo wiele instrumentów regulacyjnych, także finansowych, które całkowicie nie dostrzegają roli gazu w miksie energetycznym państw członkowskich. Również uparcie nie dostrzegają roli gazu dla redukcji emisji CO₂. W naszym przekonaniu jest to dokładnie przejaw bardzo nierealistycznego oderwanego od realiów gospodarczych myślenia na temat polityki klimatycznej. Być może nie ma to znaczenia dla jednego, drugiego, trzeciego kraju, ale dla krajów Europy Środkowej, w tym dla Polski, ma to kolosalne znaczenie. Dlatego, kiedy mowa jest o neutralności technologicznej, którą każdy łatwo deklaruje, każdemu się podoba ten zgrabny zwrot, to podkreślamy, że kiedy mówimy o neutralności klimatycznej, to mówimy o gazie, ale także o energii nuklearnej, która w żaden sposób nie powinna być dyskryminowana w polityce regulacji UE. Bez względu na to, jakie są wybory narodowe, my to rozumiemy, że ta energia ma kontekst polityczny, niezwykle silny w niektórych państwach członkowskich, i one mają absolutne prawo do tego, żeby rezygnować z energii jądrowej. Natomiast te państwa, które mają energię jądrową bądź myślą o tym, żeby ją mieć, powinny mieć pełne prawo skorzystania z tej opcji. Dlatego kiedy mowa o neutralności, to mówimy ściślej – gaz i energia nuklearna.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Nowaka.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, problem, który chciałbym poruszyć, wiąże się z wizerunkiem Polski. Pan nie jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie, ale wydaje mi się, że szkody, jakie zostały wykonane dla wizerunku Polski na tym szczycie i przed, w wyniku kampanii negatywnej, prowadzonej na terenie UE, są ogromne. Tak naprawdę doszło do autodoniesienia ze strony rządu polskiego, że mamy problemy z praworządnością. Czym to może skutkować dla naszej gospodarki i dla inwestycji na terenie Polski? Ano może skutkować tym, że tak naprawdę inwestor się dziesięć razy zastanowi, czy warto inwestować w kraju, w którym z tym problemem mamy do czynienia. Wydaje się, że ogrom spraw, które dotyczą praworządności à la Zbigniew Ziobro na terenie UE, jest olbrzymi. Pan mówi o związku przyczynowo-skutkowym, który jest zapisany w klauzulach. Proszę powiedzieć, czy art. 7 i kolejne debaty oraz wyroki TSUE

w sprawie Polski mogą doprowadzić do tego, że ta reguła, wynikająca z rozporządzenia, wobec Polski będzie zastosowana. Proszę także odpowiedzieć, czy nasza decyzja o tym, aby kwestionować rozporządzenie, kierując je do Trybunału Sprawiedliwości, nie przedłuża właśnie tego negatywnego wizerunku Polski, bo i tak, rozumiem, że rząd się spodziewa innych rozstrzygnięć. Jeśli nie spodziewa się innych rozstrzygnięć w wyniku wyroku trybunału, to po co nam ta wojna?

Oburzył się pan minister takim sformułowaniem „łatwość akceptacji dla 55%”. Wydaje mi się, i o tym mówiliśmy na posiedzeniu Komisji 9 grudnia, że uważamy, że rząd polski powinien się skupić na celu 55% i na celu neutralności klimatycznej w 2050 r., i o to przede wszystkim walczyć, a nie właśnie o obronę praworządności à la Zbigniew Ziobro. Zresztą proszę zauważyć, że ta obrona skutkuje tym, że osłabia to wizerunek Polski w Europie, ale także osłabia was, jako obóz rządzący, bo nastąpiło olbrzymie pęknięcie w waszym obozie rządzącym. Wydaje się więc, że ta wojna nikomu nie była potrzebna.

Te 55% także uważam, że to jest kluczowa sprawa i najważniejsza dla nas. Kierunkowo się zgadzam. Uważam, że transformacja naszej gospodarki musi iść w tym kierunku, ażebyśmy się nie stali negatywną wyspą w Europie. Natomiast pytania do pana ministra klimatu i środowiska. Jakie będzie uzgodnienie ścieżki pomocy dla Polski i czy będzie taka ścieżka pomocy wynegocjowana? Martwię się, że ten proces decyzyjny jest odłożony w czasie. Problem gazu jest problemem istotnym i także wydaje mi się, że powstaje pytanie: gaz i na jak długo? Co to znaczy „przejściowy”? Jakie bezpieczeństwo inwestycyjne tych, którzy w gaz będą inwestować? Tak samo jak z ETS-em. Kiedy będziemy mogli wyróżnić, czy mamy dla Polski jakąś mapę dojścia, tak żebyśmy te 55% urealnili, żeby to się mogło stać rzeczywistością. Obawiam się, że narracja, którą słyszymy na komisjach w tej chwili, jest trochę inna ze strony rządu polskiego. Tak jak bagatelizujemy w tej chwili 15% na 2020 rok, bo uważamy, że niczym to tak naprawdę nie będzie dla nas skutkowało, tak samo obawiam się, to znaczy, słyszę to w wypowiedziach ministrów, którzy mówią: rok 2030 i te 55% nie są istotne. Istotna jest modernizacja polskiej gospodarki, ale nie przywiązujemy wagi do roku 2030. Tak więc, czy są mechanizmy, które mogą spowodować, że nasze lekkie podejście do tych dat, może doprowadzić do tego, że będziemy mieli problem z kryzysem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Dziękuję. Myślę, że podejście do roku 2030 w żadnym stopniu nie jest lekkie. Wspominałem wielomiesięczne negocjacje, całonocne negocjacje tylko wokół tej sprawy. W żadnym stopniu myślę, że nikt nie lekceważy problemu roku 2030 i celu redukcyjnego, natomiast zwracam uwagę na to, że to jest za mało. W szczególności partnerom europejskim zwracam uwagę na to, że nie mogliśmy dokonać porozumienia bez właśnie elementów gwarancyjnych, tak aby szczególne narodowe uwarunkowania, krajowe uwarunkowania Polski były w tym wzięte pod uwagę.

Myślę, że w całej dyskusji na temat transformacji klimatycznej powinniśmy brać pod uwagę nie tylko koszty samej transformacji, ale również koszty braku transformacji. Mam wrażenie, że ten element całkowicie umyka i tworzy wrażenie, jakby brak transformacji powodował zerowe koszty dla gospodarki, że możemy sobie z nimi żyć. Tak nie jest oczywiście, ponieważ ciepłownictwo, energetyka, przemysł, wymagają tak czy inaczej inwestycji, które są liczone w bardzo podobnych kwotach jak te, które są przypisywane jako koszty transformacji. Wtedy myślę, że inaczej będziemy patrzyli na cały proces.

Co do innych aspektów poruszonych przez pana posła, to Polska nie ma problemu z praworządnością. To mówimy od dwóch lat. Polska ma problem z uznaniowością, ma problem z arbitralnością i ma problem z próbami zastępowania procedur na przykład naruszeniowych, opartych na Trybunale Sprawiedliwości UE i ściśle wytyczonych granicach działania przez mechanizmy natury politycznej, opartej na przykład na posiedzeniach Rady ds. Ogólnych. Myślę, że to jest w miarę czytelne, że nie chcemy zamieniać procedur sądowych na polityczne. I tylko tyle. Dlatego mogliśmy się porozumieć

w tej sprawie w momencie, kiedy to sobie wyjaśniliśmy ze wszystkimi do samego końca. Szkoda, że nie zrobiono tego przez ostatnie dwa lata, ponieważ gdybyśmy pozbawili rozporządzenie tych wszystkich wad legislacyjnych, które tam tkwią nadal, to być może nie musiałoby dojść do tego kryzysu. Te wady legislacyjne są wystarczającym powodem, żeby sprawdzić zgodność tych zapisów, ułomnych, pisanych w konsekwencji różnych porozumień politycznych, różnych trudnych decyzji między instytucjami, sprawdzić ich zgodność z prawem traktatowym przed Trybunałem Sprawiedliwości UE. W żadnym wypadku procedura skargowa przez nikogo nie powinna być traktowana jako działanie wrogie. To jest prawo przypisane traktatem każdemu państwu członkowskiemu. Tych postępowań, które się toczą dzisiaj jest pewnie pod dwa tysiące. To nie jest działanie w żadnym wypadku wrogie. Nikt nie interpretuje tego jako działanie w złej wierze, działanie niezgodne z zasadą lojalnej współpracy. To jest po prostu nasze prawo, żeby w momencie wątpliwości sprawdzić, czy na pewno litera tego rozporządzenia jest zgodna z traktatem.

Myślę, że nikogo to nie zaskakuje, biorąc pod uwagę to, że to rozporządzenie spowodowało konieczność spisywania na wielu stronach reguł stosowania, tak abyśmy się umówili, co tak naprawdę mamy na myśli, czytając tych siedem czy osiem artykułów. Te siedem czy osiem artykułów spowodowało uzgodnienie aż jedenastu reguł stosowania. To samo w sobie pokazuje, że z punktu widzenia czysto legislacyjnego to rozporządzenie jest napisane bardzo źle, a pierwotne jego założenia, myślę, były w wyraźny sposób zupełnie inne niż po prostu ochrona budżetu, na którą powoływała się Komisja w 2018 r., wskazując na podstawę prawną tego rozporządzenia, które wyraźnie mówi o tym, że UE ma prawo i obowiązek dbać o interesy finansowe Wspólnoty. Z tym nie mamy żadnego problemu. Kto by nie chciał dbać o interesy finansowe Wspólnoty? Mamy poważny stosunek do pieniędzy publicznych, tak krajowych, jak i unijnych. Tylko widzieliśmy wyraźnie intencję – najpierw komisji, później PE – żeby z tego rozporządzenia zrobić coś innego. Myślę, że to wystarcza za uzasadnienie polskiej skargi do Trybunału Sprawiedliwości, jeżeli taka będzie decyzja rządu oczywiście, a takiej się spodziewam w najbliższej przyszłości.

Interakcja, jakiegokolwiek związku między art. 7 a rozporządzeniem są wykluczone. Myślę, że nie tylko konkluzja, ale również stanowisko komisji w tej sprawie jest jednoznaczne. Również w sposób całkowicie niezależny należy traktować wszystkie procedury skargowe, które są aktualnie przedmiotem oceny Trybunału Sprawiedliwości. To są różne instrumenty i nie powinny być nigdy podmieniane. Rozporządzenie ma charakter pomocniczy, wzmacniający w stosunku do innych mechanizmów ochrony budżetu UE. I to też jest wskazane w tych konkluzjach, że powinno być używane jako ostatni instrument, jako instrument, który powinien być uruchamiany w momencie, kiedy inne nie działają, ale inne związane z ochroną budżetu, a nie inne polityczne, inne skargowe itd. Myślę, że też jest ważne wyjaśnienie.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Czy jeszcze ktoś z pań i panów posłów chce zabrać głos w tym punkcie, w dyskusji? Zdalnie mamy kogoś? Nie mamy nikogo. Szanowni państwo, wobec powyższego po szerokiej dyskusji, po odpowiedziach, po wielu pytaniach, chciałbym państwa zapytać, czy jest sprzeciw wobec przyjęcia do wiadomości przedstawionej przez pana ministra informacji? Nie widzę, nie słyszę. Stwierdzam, że **Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o wynikach posiedzenia Rady Europejskiej, które odbyło się w dniach 10 i 11 grudnia br.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Przechodzimy do pkt III, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Program prac Komisji na 2021 r. (COM(2020) 690 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Rząd reprezentuje w tym punkcie

również pan minister Konrad Szymański. Panie ministrze, bardzo proszę o przedstawienie stosownej informacji.

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. Dokument zatytułowany jako program pracy Komisji Europejskiej na rok 2021 przedstawia sześć różnych priorytetów, które się przekładają na listę nowych inicjatyw legislacyjnych, a także na listę w ramach systemu REFIT ograniczania legislacji czy też wycofywania legislacji, tam, gdzie to jest konieczne. W szczególności ten drugi aspekt zdecydowanie popieramy, ponieważ legislacja europejska nie jest wolna od tych wszystkich wad, o jakich często mówimy w kontekście legislacji krajowej. Jest jej za dużo, jest mnożona i niestabilna, powinna podlegać tym samym kryteriom oceny.

Największym problemem tego ćwiczenia, tego zadania Komisji Europejskiej, czyli ustalenia programu prac legislacyjnych, jest pogodzenie starych priorytetów, stałych, można powiedzieć, starych priorytetów, z koniecznością odpowiedzi, reakcji na kryzys. Ten kryzys dotyka bardzo wielu dziedzin. Mówiliśmy o medycznych, o rynkowych, ale pojawiają się konsekwencje w bardzo wielu dziedzinach. Pogodzenie tych dwóch perspektyw jest, myślę, najważniejsze. Z polskiego punktu widzenia zdecydowanie popieramy wśród tych celów sprzed kryzysu, tych, które są nadal aktualne, po pierwsze, kwestie cyfrowe, w tym kodeks usług cyfrowych, nowy pakt migracyjny i działania w zakresie rynku, które są zdecydowanie niezadowolające. Jeżeli chodzi o zamierzenia Komisji Europejskiej, to jest bardzo znaczące, że od pewnego czasu widać wyraźnie słabnącą determinację Komisji Europejskiej, jeżeli chodzi o rozwój i dokończenie wspólnego rynku.

Spośród spraw horyzontalnych zwracam uwagę na kwestie przestrzegania zasady pomocniczości, proporcjonalności. To dotyczy w szczególności kwestii socjalnych, europejskiego filaru praw socjalnych. Na rolę konsensusu – to jest kwestia ściśle polityczna. Myślę, że najważniejsza w obszarach tak delikatnych politycznie jak pakt migracyjny. Z polskiego punktu widzenia kluczowe aspekty tych priorytetów są następujące. Jeżeli chodzi o Europejski Zielony Ład, mówiliśmy już o tym trochę, sprawiedliwy charakter transformacji, uwarunkowania krajowe, ubóstwo energetyczne, rola Rady Europejskiej, rola paliw przejściowych.

Jeżeli chodzi o migracje i azyl, też wielokrotnie miałem okazję o tym mówić na posiedzeniu Komisji. Widzimy powody, by UE robiła więcej w sprawie migracji i azylu. Problem granic zewnętrznych UE, także naporu niekontrolowanej migracji jest problemem wspólnym UE. Jesteśmy gotowi do intensyfikacji tych działań, także jako kraj graniczny, który sam zarządza granicą zewnętrzną UE. Natomiast odrzucamy jakiegokolwiek mechanizmy ponadnarodowego zarządzania kwestiami azyłowymi i migracyjnymi. Myślę, że ta sprawa musi być rozwiązana, żebyśmy mogli się cieszyć ostatecznym kompromisem w tej sprawie.

Jeżeli chodzi o politykę społeczną, powiedziałem już dwa słowa na ten temat. Zwracamy bardzo uwagę Komisji Europejskiej na kwestie podziału kompetencji. Kwestie społeczne są w bardzo niewielkim stopniu objęte kompetencją unijną i tak powinno pozostać. Europejski filar praw społecznych powinien pozostać niewiążącym instrumentem. Jego przekładanie na legislację UE powinno być niezwykle ostrożne.

Jeżeli chodzi o kwestie zewnętrzne, Polska oczywiście popiera widoczność UE, tak za sprawą polityki sąsiedztwa, jak i polityki rozszerzenia, co też nie idzie łatwo. Mamy kolejne zatrzymanie tego procesu, tym razem z powodu stanowiska Bułgarii.

W kwestiach cyfrowych podkreślamy kluczowe znaczenie ochrony prywatności, działań na rzecz lepszej łączności. Po polsku to słowo źle brzmi, banalnie trochę brzmi. Chodzi o *connectivity*, czyli efektywne wdrożenie mechanizmów, które tę *connectivity*, tę łączność – nie mam chyba dobrego słowa po polsku na to – zrealizują, ponieważ to w dużym stopniu dzisiaj warunkuje efektywne korzystanie z dobrodziejstw chociażby rynku przez obywateli i przedsiębiorców.

Wolność słowa, swoboda przepływu danych – to ma systemowe znaczenie dla tego, by beneficjentami rozwoju rynku cyfrowego nie były tylko największe podmioty, ale wszyscy.

I cyberbezpieczeństwo. To jest oddzielny temat. Mówiliśmy trochę o tym przy okazji konkluzji. Ten aspekt ma rosnące znaczenie. To są priorytety z punktu widzenia Polski.

Jeszcze jeżeli chodzi o jednolity rynek, to zauważamy słabnącą ambicję Komisji Europejskiej w tej sprawie, i odnotowujemy to jako negatywny znak. Jest to związane oczywiście nie tyle z samą własną refleksją Komisji Europejskiej, ale z sytuacją polityczną w wielu państwach członkowskich. Nie chciałbym, żeby to zabrzmiało jako oskarżenie Komisji Europejskiej, bo to się skądś bierze. To jest bardzo zły znak. Złym znakiem jest również wycofanie projektów dotyczących liberalizacji świadczeń usług na jednolitym rynku w postaci dyrektywy notyfikacyjnej i e-karty usługowej. To są rozwiązania nieprzełomowe. One w zasadzie zaledwie miały implementować zasadę swobody świadczenia usług, ułatwiać świadczenie usług transgranicznie, w szczególności dla małych i średnich przedsiębiorstw, które bardzo często nie mają tak wielkich możliwości obsługi prawnej w państwach innych niż państwo swojego pochodzenia. To jest na pewno ilustracja narastających tendencji protekcyjnych w UE, co będzie stanowiło problem dla rozwoju wspólnego rynku, który pozostaje najważniejszym, kluczowym źródłem wzrostu, także w czasach pokryzysowych. W tym sensie jest to element niedobry. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Posłem sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Kacper Płażyński. Pan poseł zabierze głos zdalnie. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dzień dobry, panie przewodniczący. Dzień dobry, panie, panowie posłowie, dzień dobry, panie ministrze. Dopowiadając do tego referatu, który przedstawił nam pan minister, który poniekąd też wiąże się z całą dyskusją, którą mieliśmy, chociażby w kontekście Zielonego Ładu, bo ten przedstawiony program pracy Komisji tak naprawdę to jest dokument niezwykle szeroki, niezwykle obszerny, jeżeli chodzi o tematykę, jeżeli chodzi o sprawy, które komisja sobie wyznaczyła na 2021 r. jako sprawy, które mają się znaleźć w jej agendzie. Rzeczywiście główny nacisk położony jest na kwestie wprowadzenia czy też dalszego wdrażania Zielonego Ładu, sprawy związane z odbudową europejskiej gospodarki w związku z sytuacją epidemiczną, wzmocnienie polityki zdrowotnej UE, wprowadzenie mechanizmów, które miałyby zagwarantować zapewnienie silniejszych łańcuchów dostaw na warunkach, na gruntach naszych państw europejskich, członków UE, a niekoniecznie z Azji. To są takie dość istotne, również z naszego punktu widzenia dzisiaj, sprawy, na które Unia w tym dokumencie, komisja kładzie główny nacisk. Są też sprawy związane ze zwiększeniem cyfryzacji państw UE, ale są też takie rzeczy, które mają dość duże znaczenie, jest im sporo treści poświęconej, jak chociażby kwestia wprowadzenia filaru spraw socjalnych, co pan minister, wydaje mi się, że nie wprost, ale zaznaczył obecność tego elementu. Rzeczywiście, tak jak w projekcie stanowiska rządu jest to dokument, który jest przyjmowany raczej z umiarkowanym optymizmem, tak tutaj należy zauważyć, że kwestia zagwarantowania szerszych praw socjalnych obywatelom państw, członkom UE, to jest sprawa nie tak prosta, nie tak oczywista, bo mimo że, chociażby w ostatnich latach rządów Prawa i Sprawiedliwości, polskiego rządu, udało się w wystarczający sposób podwyższyć płacę minimalną, to jednak w dalszym ciągu nasze płace minimalne, nasze warunki płacowe nijak się mają do średniej europejskiej. Potrzebna jest tu więc duża wrażliwość i wyczucie. Z naszej strony jest tu pewien sceptycyzm co do wprowadzenia jako obowiązkowego, jako wiążącego takiego pakietu, takiego obszernego dokumentu na poziomie całej UE.

Ten harmonogram, tak jak mówiłem, jest bardzo obszerny, może pokaże państwu na przykładzie. Znajdują się tam chociażby kwestie omówienia zwalczania antysemityzmu w Europie, ale również deklaracja chęci wyrażenia stanowiska UE wobec Arktyki, tego co się dzieje w kontekście klimatu, ale też złoź w Arktyce. Te zagadnienia są naprawdę bardzo szerokie, od kwestii polityki zagranicznej po kwestie gospodarcze, po kwestie geostrategiczne. Zachęcam państwa do zapoznania się z tym dokumentem, który jest dość obszerny, z opisowym spisem treści tych zagadnień. Wiele z nich jest również w deklaracjach organów UE, że powstaną wobec nich konkretne strategie do tych

tematów, strategię, które też powstawały w poprzednich latach i którymi UE zamierza się zająć w tym roku, a nie zajęła się w poprzednim z uwagi na to, że nastąpił stan epidemiczny, który zamroził też bardzo wiele spraw, którymi Unia czy organy, Komisja Europejska, miała się zająć. W związku z tą szczególną sytuacją odłożyła to na spokojniejsze czasy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi za to sprawozdanie. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chce się wypowiedzieć w sprawie tego dokumentu? Nie słyszę, nie widzę zgłoszeń. Wobec powyższego, czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji dotyczącej tego dokumentu? Nie widzę, nie słyszę. Stwierdzam, że **Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat dokumentu o sygnaturze COM(2020) 690 wersja ostateczna i odnoszącego się do niego stanowiska rządu**. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III.

Punkt IV, czyli rozpatrzmy w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Środowiska (17 grudnia 2020 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Rząd w tym punkcie reprezentuje podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pan Adam Guibourgé-Czetwertyński. Pan minister zabierze głos zdalnie. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Adam Guibourgé-Czetwertyński:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, na posiedzeniu Rady UE ds. Środowiska, która się spotka w dniu jutrzejszym planowane jest przyjęcie podejścia ogólnego w odniesieniu do dwóch projektów legislacyjnych. To jest po pierwsze projekt rozporządzenia dotyczącego konwencji z Aarhus. W zakresie tego projektu Polska zamierza poprzeć proponowane stanowisko Rady w ramach podejścia ogólnego. Zmiana rozporządzenia Aarhus jest związana z koniecznością dostosowania prawa unijnego do wymogów konwencji w zakresie, w jakim prawo to dotyczy dostępu do informacji o środowisku znajdujących się w posiadaniu instytucji unijnych oraz dostępu społeczeństwa do sprawiedliwości w ramach wspomnianego dostępu do informacji. Komisja Europejska przystąpiła do prac nad zmianą rozporządzenia w wyniku orzeczenia Komitetu ds. Przestrzegania Konwencji z Aarhus oraz do decyzji Rady w tym zakresie. Komitet ds. Przestrzegania Konwencji z Aarhus stwierdził, że prawo unijne w niedostateczny sposób zapewnia dostęp do wymiaru sprawiedliwości w odniesieniu do decyzji o zasięgu ogólnym, które dotyczą środowiska. Orzeczenie dotyczy takiej kwestii, jak na przykład zakres podmiotów, które posiadają legitymację do wniesienia środków odwoławczych czy zakres aktów prawnych, które podlegają kontroli społeczeństwa oraz terminy na wnoszenie pytań i wnoszenie odpowiedzi w procedurze odwoławczej. To jest pierwszy z dwóch projektów legislacyjnych.

Drugi projekt dotyczy tak zwanego europejskiego prawa klimatycznego. Tutaj rząd polski zamierza poprzeć proponowany zapis dotyczący unijnego celu do 2030 r., który został wpisany zgodnie z postanowieniami Rady Europejskiej z zeszłego tygodnia. To jest cel kolektywny dla całej Unii, który się obecnie nie przekłada na konkretne zobowiązania dla państw członkowskich. Zgodnie z ustaleniami Rady Europejskiej, Rada Europejska wróci do tematu wypracowania dalszych, bardziej szczegółowych wytycznych przed przedłożeniem konkretnych propozycji legislacyjnych przez Komisję Europejską. Jednocześnie Komisja Europejska została zobowiązana do przygotowania oceny skutków prowadzonych działań na poziomie poszczególnych sektorów i państw członkowskich. Oczekujemy więc dogłębnej analizy ze strony Komisji i powrotu do dyskusji w 2021 r. na forum Rady Europejskiej.

Rząd popiera co do zasady cel unijny, przy zapewnieniu odpowiedniego wsparcia dla modernizacji instalacji oraz przeprowadzenie sprawiedliwej transformacji w Polsce. Warunkiem koniecznym jest rozwiązanie problemu niedoboru uprawnień dla Polski w unijnym systemie handlu emisjami w przyszłej legislacji unijnej. Odpowiednia ilość

uprawnień zapewni Polsce niezbędną ilość środków na inwestycje i transformacje. Zapisy w konkluzjach Rady Europejskiej dają mandat Komisji Europejskiej do rozwiązania tego problemu w nadchodzących propozycjach legislacyjnych.

Ponadto jeszcze w sprawach różnych jest przewidywana prezentacja przez Komisję Europejską jednej propozycji legislacyjnej, nad którą prace dopiero się zaczynają w instytucjach unijnych. To jest projekt rozporządzenia PE i Rady w sprawie zużytych baterii, zmieniającego istniejące rozporządzenie unijne w tej sprawie. Projekt będzie dopiero przedstawiony, więc przedstawiciel rządu wysłucha informacje przedstawione przez Komisję Europejską. Główne elementy tego projektu dotyczą zapewnienia równych warunków działania oraz zachęt do inwestowania w produkcję jak najbardziej przyjaznych środowisku baterii w całej UE, co będzie miało kluczowe znaczenie w związku z transformacją gospodarki unijnej i też strategią rozwoju dla Polski w ramach rozwoju na przykład magazynów energii i transportu elektrycznego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Otwieram dyskusję w tym punkcie. Czy ktoś z pań i panów posłów chce zadać pytanie, zabrać głos? Zdalnie też nie mamy nikogo. Dziękuję. W związku z tym chciałbym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Środowiska w dniu 17 grudnia 2020 r. w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy. Komisja nie zgłasza uwag do dokumentów o sygnaturach COM(2020) 78, 80, 563 oraz 642, natomiast odnośnie do dokumentu o sygnaturze COM(2020) 798 Komisja postanowiła nie zajmować stanowiska.** Czy jest sprzeciw wobec tej konkluzji? Nie słyszę, nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV.

Przechodzimy do pkt V, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ogólnego unijnego programu działań w zakresie środowiska do 2030 (COM(2020) 652 wersja ostateczna) i odnoszącego się niego projektu stanowiska RP. Rząd reprezentuje również pan minister Adam Guibourgé-Czetwertyński. Bardzo proszę, panie ministrze, o przedstawienie stanowiska.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Adam Guibourgé-Czetwertyński:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o tak zwany ósmy program działań w zakresie środowiska, to jak nazwa wskazuje, on zastępuje siódmy program, który wygasa z końcem bieżącego roku. To jest głównie instrument, który wyznacza strategiczne kierunki dla unijnej polityki środowiskowej w nadchodzących latach oraz stworzy także wykaz wskaźników służących do monitorowania postępów w realizacji celów środowiskowych Unii.

Założeniem tej propozycji Komisji jest, żeby obecny program obowiązywał przez następną dekadę. Skupia się na pięciu najważniejszych celach. To są: po pierwsze, przyspieszenie wejścia Unii w neutralność klimatyczną, wsparcie rozwoju zasobooszczędnej gospodarki w obiegu zamkniętym, sprawiedliwa transformacja, wsparcie zrównoważonego rozwoju zgodnie z agendą 2030 oraz wsparcie celów środowiskowych i Europejskiego Zielonego Ładu.

Ten projekt decyzji także zwiększa synergię i spójność między działaniami na wszystkich poziomach zarządzania polityk unijnych, natomiast w odróżnieniu od poprzedniego programu działań ten obecny projekt decyzji nie zawiera załącznika, który szczegółowo opisywałby zawartość tego programu.

Co do zasady rząd z zadowoleniem przyjmuje ideę opracowania celów unijnych i działań w zakresie środowiska 2030 i popiera zasadność przygotowania kolejnego programu. Niemniej kilka rzeczy pewnie wymaga dopracowania, między innymi kwestia wyjaśnienia proponowanych przez komisję zapisów dotyczących potwierdzenia celów środowiskowych i klimatycznych Europejskiego Zielonego Ładu.

Europejski Zielony Ład jest dokumentem strategicznym, który jest mało precyzyjny, jeżeli chodzi o konkretne zobowiązania. Trwa dyskusja ze służbami prawnymi

Rady, z innymi państwami członkowskimi. Właściwie większość państw członkowskich podziela te wątpliwości. Uważamy także, że kilka innych kwestii wymaga doprecyzowania. Na przykład nieobecna jest kwestia gospodarki odpadami w proponowanym programie, są pewne niespójności, jeżeli chodzi o działania proponowane w zakresie lasów i sektora leśnego. Uważamy, że też warto było podkreślić znaczenie ekologicznego rolnictwa i praktyk rolniczych na rzecz poprawy jakości powietrza, gleb i wód. Kilka obszarów wymaga więc dopracowania. Co do zasady, jeżeli chodzi o wymiar monitorowania postępu wdrożenia celów, jak najbardziej popieramy kierunek. Rząd jednocześnie uważa, że w jak największym możliwym stopniu powinno się to oprzeć na istniejących danych, narzędziach i mechanizmach monitorowania po to, żeby unikać powielania zadań i tworzenia dodatkowych obciążeń dla państw członkowskich w zakresie monitorowania.

Jeśli chodzi o kluczowe elementy tej propozycji komisji, to uważamy także, że konieczny będzie bardzo duży udział ekspertów z państw członkowskich w opracowaniu tego systemu monitorowania, tak żeby on był spójny z istniejącymi systemami, a nie duplikował istniejące zadania.

Ostatnia rzecz, którą mogę jeszcze dodać, to że pozytywnie się odnosimy do propozycji dotyczących wzmocnienia roli Europejskiej Agencji Środowiska oraz Europejskiej Agencji Chemikaliów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pani poseł Anna Kwiecień. Bardzo proszę, pani poseł, o zabranie głosu.

Poseł Anna Kwiecień (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo, projekt decyzji ustanawiającej ósmy unijny program działania w zakresie środowiska określa priorytetowe cele unijnej polityki ochrony środowiska do końca 2030 r. Ogólnym celem programu jest przyspieszenie przejścia na neutralną dla klimatu, zasobooszczędną, czystą gospodarkę o obiegu zamkniętym w sposób sprawiedliwy i sprzyjający włączeniu społecznemu. Omawiany program jest jednym z dokumentów wspierających realizację unijnej strategii Europejski Zielony Ład. W programie wprowadza się też kompleksowy mechanizm monitorowania realizacji przyjętych celów umożliwiających mierzenie i ocenę postępów. Tym samym mechanizm ten ma dostarczyć politykom, całej opinii publicznej, przestronnej informacji o stanie i o kierunku realizowanej polityki. Niemniej jednak rząd wskazuje, że sam dokument powinien być doprecyzowany. Słusznie wskazuje, że bardziej precyzyjnie powinny być ujęte takie kwestie, jak ochrona gleb, kwestie związane z sektorem leśnictwa. Brakuje tu strategii leśnej UE. Kwestie związane z gospodarką odpadami – to są obszary, które powinny być zdecydowanie lepiej ujęte i doprecyzowane w tym dokumencie. Niemniej, kończąc, konkludując, pragnę oczywiście rekomendować Wysokiej Komisji przyjęcie stanowiska rządu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję pani poseł. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos, zadać pytania? Nie widzę, nie słyszę. Wobec powyższego chciałbym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2020) 652 wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Czy jest sprzeciw wobec tej konkluzji? Nie widzę, nie słyszę. Stwierdzam, że na tym wyczerpaliśmy porządek punktu V. Zamykam rozpatrywanie tegoż punktu.

Przechodzimy do pkt VI, czyli do spraw bieżących. Krótka informacja z mojej strony, że kolejne posiedzenie Komisji powinno się rozpocząć już 20 minut temu. Jak zakończymy to posiedzenie, będzie 5 minut technicznej przerwy. Czy w tym punkcie ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pani przewodnicząca Pomaska, bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Tylko dosłownie jedno zdanie, ponieważ dzisiaj mieliśmy gorącą dyskusję na temat wyników szczytu, to chciałam tylko państwa poinformować, że PE potwierdził, że rozporządzenie o uwarunkowaniu funduszy od praworząd-

ności zostało zatwierdzone. Jest to wynikiem tego, że nie było żadnych poprawek, to znaczy, przedstawiciele żadnej partii politycznej w PE, żadnego ugrupowania, nie zgłaszali poprawek do uzależnienia unijnych funduszy od praworządności. Myślę, że to jest też ciekawe w kontekście tego, co mówił pan minister Szymański. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję. Czy są jeszcze inne zgłoszenia w sprawach bieżących? Nie ma, nie widzę, nie słyszę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VI.

Informuję, że na tym porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Komisji został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Tak jak powiedziałem, pięć minut technicznej przerwy i rozpoczynamy posiedzenie z godziny 12.30. Zamykam posiedzenie Komisji.